

Wreszcie we właściwym miejscu :) WITAM SERDECZNIE

Autor: Justi - 2014/04/13 00:14

Witam

Nazywam się Justyna i jestem mamą 3-letniego Tomcia z MPDz, troszkę niedowidzimy, troszkę już sami siedzimy, ale za to słyszymy wszystko rewelacyjnie nawet odgłosy, o których "ZWYKLI ŚMIERTELNICY" nie mają pojęcia. :)

Piszę MY ponieważ problem i bariera mojego dziecka są moimi problemami....ale komu ja to tłumaczę :)....tu przecież SAMI SWOI:)

Tomek to bardzo pogodne dziecko, ale Nasze początki dochodzenia do tego, że coś się dzieje były dramatyczne. Urodził się jako wcześniak, ale ta zmowa milczenia w szpitalu...wypis do domu bez karty wypisu dziecka "WYSTARCZY PANI TO CO JEST W KSIĄŻECZCE NAPISANE" TAAAAAAK OCZYWIŚCIE!!! Tomcio płakał całymi dniami z mężem zwiedziliśmy wszystkie możliwe gabinety lekarskie a lekarze mówili "Matka-Wariatka" "To pierwsze dziecko proszę nie dramatyzować" Tak jak pisała Pani Kasia lekarze kiwający głowami udający, że pozjadali wszystkie rozumy świata....przestałam ufać ludziom....grupa przyjaciół dramatycznie się skurczyła kiedy okazało się, że mamy dziecko...a kiedy okazało się, że dziecko jest chore....OOOOO zostali prawdziwi przyjaciele i o dziwo pojawiło się mnóstwo nowych :) takich prawdziwych, takich Kochanych co to nie uważają Tomka za ZŁO KONIECZNE. Lekarzy mamy tylko zaufanych i Kochanych takich co pomagają- rozumieją Nasze ograniczenia wypiszą receptę i nie będą kazali przyjechać "się pokazać" tylko ufają moim osądom i zdrowemu rozsądkowi.

Był czas, że przestałam się kontaktować z rodzicami dzieci chorych bo najnormalniej na świecie trafiałam na tych co wiedzieli wszystko najlepiej. Często licytowali się ze mną czyje dziecko jest "BARDZIEJ CHORE". Ich rady sprawdzały się- może w przypadku ich dzieci. Tomek jest inny bardzo wrażliwy. Dziś umiem słuchać...słuchać i wylapywać najcenniejsze rady, zalecenia i zaczęłam sobie lepiej radzić z tym wszystkim. Dziecko trafiało do złych specjalistów i "specjalistów" którzy np. na zajęciach z integracji sensorycznej bez przeprowadzenia ze mną wywiadu wykonywali z Tomkiem ćwiczenia, których dziecko z padaczką nie powinno wykonywać...NO GDZIEŻ ŚWIECIĆ MU W OCZY LATARKĄ LUB JEŹDZIĆ PO GŁOWIE MASAŻEREM. To wszystko czego unikamy od urodzenia, To co może wywołać napad Pani na zajęciach wykonała w ciągu kilku minut. Tomek przez dwa miesiące bał się wszystkich z kim dotychczas współpracował.

Teraz kiedy znam swoje dziecko tak dobrze i wiem, że przed złem całego świata go nie uchronimy zaczynam powoli to wszystko jakoś układać. Staramy się żyć jak każda rodzina spędzać z Tomeczkiem dużo czasu na zabawie a nie tylko na przykrych obowiązkach rehabilitacji oraz wszystkich zajęć usprawniających.

Dawno się tak nie uzewnętrzniałam także dziękuję za "wysłuchanie". Jestem zabiegana i aktywna zawodowo więc najczęściej łapię się na tym, że nie mam czasu najnormalniej w świecie trochę pomarudzić a koleżanki, które mają zdrowe dzieci nie do końca rozumieją o czym mówię.

Mam nadzieję, że zagoszczę tu na dłużej

Pozdrawiam wszystkich serdecznie

Justyna

=====